

# Budżet stabilizacji i pokoju

## Expose premiera Cyrankiewicza

### 28 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

WARSZAWA (PAP). ZWYCZAJNA SESJA JESIENNA SEJMU USTAWODAWCZEGO ROZPOCZĘŁA SIĘ W DNIU 29 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

28 POSIEDZENIE SEJMU OIWORZYŁ O GODZ. 10.10 MARSZAŁEK KOWALSKI, ODCZYTUJĄC ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 20. 10. 1947 R. O ZWOŁANIU SEJMU NA SESJĘ JESIENNĄ.

Po powołaniu sekretarzy i przyjęciu protokołu z 27 posiedzenia Sejmu, do którego nie zgłoszono zarzutów, Marszałek Kowalski wygłosił krótkie wspomnienie pamiątkowe, poświęcone zmarłym posłom: Wasowskiemu i Gallasowi. Izba wysłuchała w skupieniu, powstawszy z miejsc. Słów Marszałka Sejmu, po czym uczciła pamięć zmarłych posłów 1-minutową ciszą. Marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatów poselskich śp. Józefa Wasowskiego i śp. Kazimierza Gallas.

Z kolei Marszałek odczytał listę posłów, którzy usprawiedliwiają swoją nieobecność na posiedzeniu Sejmu oraz listę posłów, którzy proszą o udzielenie urlopów.

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, expose Prezesa Rady Ministrów. Wśród hucznych oklasków wchodzi na trybunę sejmową Premier Cyrankiewicz.

#### EXPOSE PREMIERA

Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu Premier Cyrankiewicz wygłaszając expose rządowe podkreślił na wstępie wagę faktu, że Rząd po raz pierwszy po wojnie, na gruncie ustabilizowanych stosunków politycznych i gospodarczych, jest w stanie przedłożyć Izbie budżet Rzeczypospolitej w przewidzianym Konstytucją terminie. Stabilizacja zrodziła się w trudnych warunkach dzięki konsekwentnej polityce rządu. Konsekwentna jest i niezmienna w swoich założeniach nasza polityka zagraniczna.

Konsekwentnie utrwalamy bezpieczeństwo i suwerenność naszego kraju, konsekwentnie bronimy pokoju. — Jak można walczyć o utrzymanie pokoju? — zapytnie mówi. Robimy to poprzez jasną i konsekwentną politykę współpracy międzynarodowej, politykę sojuszu ze wszystkimi siłami, dążącymi do tego samego celu, w pierwszym zaś rzędzie z najpotężniejszym bastionem pokoju — Związkiem Radzieckim. Sytuacja międzynarodowa nie jest wolna od napięć, powodowanych tendencjami ekspansji określonych kół wielokapitalistycznych, które odrzucają współpracę gospodarczą z krajami rządzącymi się bez udziału sfer wielokapitalistycznych. Tymczasem współpraca taka jest jednak możliwa, ale bez absurdalnych ambicji podporządkowania sobie tych krajów. Prowadzimy aktywną politykę zagraniczną, by najmocniej oddziaływać na bieg wypadków. Zgodnie z naszą racją stanu staramy się hamować awanturniczość elementów agresywnych poprzez przyczynianie się do konsolidacji wszystkich sił konstruktywnych i pokojowych.

**NASZA POLITYKA NA TERENIE ONZ**  
Taką politykę prowadzimy również na terenie ONZ w nadziei, że organizacja ta stanie się instrumentem łagodzenia tarć i twórczej pokojowej współpracy opartej o jedność wielkich mocarstw. ONZ miała wspólnymi siłami wygasić tlejące ogniska agresji i niepokojów, likwidując resztki faszystwu i łącząc wysiłki w celu zapewnienia gospodarczej odbudowy świata. Trzeba sobie powiedzieć, że nadzieje te nie zostały spełnione i nie my ponosimy za to odpowiedzialność. Polska była inicjatorem akcji zmierzającej do przywrócenia wolności ludowi Hiszpanii. Polska konsekwentnie zmierza do zlikwidowania greckiego ogniska faszystwu.

**JESTEŚMY ZA NATYCHMIASTOWYM ROZBROJENIEM**  
za wycofaniem obcych wojsk z Grecji, Indonezji i Palestyny; walczymy o napiętnowanie działalności podlegających wojennych. Polska jest przekonana, że istnieje nie tylko konieczność ale i możliwość odparcia wszystkich kusów, zmierzających do faktycznego o zwałdzenia ONZ. W walce o trwałość i autorytet tej organizacji.

**POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA POZOSTANIE NIEZMIENIONA**  
Chcemy stabilizacji pokoju opartej na definitywnym złamaniu niemieckiej agresji i na nowym układzie sił, który utworzył drogę do naszej niepodległości. Chcemy utrwalenia nowych form współpracy międzynarodowej, opartych na konieczności współistnienia różnych ustrójów politycznych i gospodarczych. Nie chcemy wrócić do starej Europy, bo jej stara struktura zrodziła wojnę. Pragniemy rozwoju zdobyczy społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych państw demokracji ludowej, które powstały w wyniku rozgromienia niemieckiego faszystwu.

**W OBRONIE WOLNOŚCI I POKOJU**  
bezpieczeństwa i suwerenności Polska łączy

swe wysiłki z wysiłkami naszych przyjaciół a przede wszystkim krajów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ze sprawą stabilizacji pokoju łączy się nierozdzielnie

**ODSUDOWA GOSPODARZA EUROPY**  
Polska ma niezaprzeczalne prawo zabierania głosu w tej sprawie, jako państwo najbardziej zniszczone przez wojnę i przodujące w odbudowie swego kraju. Nie wolno dopuścić, by kraje europejskie w procesie odbudowy popadły w zależność gospodarczą i polityczną, która by podjęła zasady wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa. Zależność ta mogłaby przejawiać się czy to po przez bezpośrednią ingerencję kół wielokapitalistycznych usiłujących stawić warunki wzajemian za obietnicę pomocy, czy też za pomocą odbudowania zależnych od nich Niemiec ciężących swoim, wzmocnionym w ten sposób, potencjałem gospodarczym na reszcie Europy. Czyż może się którykolwiek z narodów napaściowych podczas ostatniej wojny przez Niemców zgodzić na taki program równowagi w Europie? Byłoby to przyglądaniem się spokojnym jak ktoś zaczyna ostrzyć nóż by wbić go nam w plecy. Dlatego nie pojechalśmy do Paryża na konferencję 16 państw.

Rząd sprzecywał wówczas w imię swego stanowiska, że odbudowa gospodarcza Niemiec nie może w żadnym wypadku od-

być się kosztem gospodarczej odbudowy ośiar niemieckiej agresji. Polska nie może brać udziału w konferencji, której wynik mógłby przyczynić się do odrodzenia niemieckiej zaborczości. Wyrażamy przy tym nie tylko żywoty interes własnego narodu ale solidarność wszystkich Europejczyków. Obecnie potwierdziły się nasze przewidywania, że założenia konferencji paryskiej

prowadzą do odbudowy gospodarczej Niemiec kosztem odbudowy ciar niemieckiej agresji. Pierwszym konkretnym planem pomocy gospodarczej zrodzonym z ducha tej konferencji jest ogłoszony w Berlinie 29 sierpnia **PLAN PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W NIEMCZACH ZACHODNIICH.** (Dalszy ciąg na str. 2)



W odgruzowywaniu Gdańska b. czynny udział wzięło wojsko

## PARYŻ WIDOWNIA

### ohydnej prowokacji faszystowskiej

### Szarża policji na bezbronny tłum

**PARYŻ. (PAP).** — Emigracyjne kóło faszystowskie w Paryżu zorganizowało wiec antyradziecki. Przewodniczącym zebrania był Cautheot, były senator, który w roku 1940 głosował w parlamencie za Petainem. Cautheot należał również do Ligi Antykomunistycznej, zorganizowanej podczas okupacji przez Niemców.

Wiadomość o wiecu antyradzieckim wywołała falę oburzenia wśród mieszkańców Paryża. Liczne organizacje polityczne i społeczne wydały odezwy do ludności Paryża, w których podkreślono, że wiec, zorganizowany przez międzynarodowe kóło faszystowskie, godzi w interesy Francji.

W godzinach popołudniowych olbrzymie tłumy demonstrantów zbliżyły się do sali Wagram, aby niedopuszczyć do wiecu antyradzieckiego. Władze skoncentrowały wielkie siły policyjne, samochody pancerne i oddziały wojskowe. W chwili gdy manifestanci zbliżali się do Wagram, Oficerowie policji wydali rozkaz szarży

na tłum. Prasa donosi, że akcja policji odznaczała się brutalnością. Ilość rannych przewyższa 300 osób. Wśród rannych znajdują się również dziennikarze i operatorzy filmowi, w tej liczbie ekspedycja filmowa amerykańska. Po stronie policji jest około 50 rannych.

W kółach dziennikarskich zaznacza się, że w demonstracji wzięło udział około 50.000 ludzi, podczas gdy na wiecu antyradzieckim znajdowało się zaledwie kilkadziesiąt osób.

Nawiązując do wyżej opisanych wydarzeń, „Franc Tireur” pisze: „Organizatorzy wiecu antyradzieckiego należą do najciemniejszej reakcji międzynarodowej. Ich działalność ogranicza się do stałej walki z demokracją i klasą robotniczą. Nie można się więc dziwić, że republikańskie Paryż nie przeszedł do porządku dziennego nad tą manifestacją faszystowską”.

„Ce Soir” opisując demonstrację, stwierdza: „Dla ochrony szpiegów w zagrożeń i b. agentów hitlerowskich, Ramadier ośmielił się wydać nakaz szarżowania na ludność Paryża, protestującą przeciwko tej ohydnej prowokacji”.

Związek zawodowy dziennikarzy uchwalił rezolucję, w której domaga się ukarania policjantów, winnych pobicia dziennikarzy i operatorów filmowych.

## Zdecydowana postawa robotników francuskich

**PARYŻ (Obsl. wł.).** W przededniu głosowania nad wotum zaufania dla gabinetu premiera Ramadier komitet wykonawczy zjednoczenia lewicowego oświadczył, że rząd premiera Ramadier nie realizuje życzeń Zgromadzenia, ani też nie odzwierciedla układu sił, jaki wykształcił się w wyborach samorządowych.

Związek zawodowy metalowców uchwalił rezolucję, wzywającą do utworzenia we wszystkich zakładach przemysłowych komitetów obrony republiki. Generalny sekretarz związku oświadczył, że robotnicy francuscy będą wytrwale bronić swoich praw przed zamierzeniami gen. de Gaulle, który chce podporządkować Francję amerykańskiej polityce imperialistycznej. Rezolucja metalowców francuskich znalazła żywy oddźwięk i uznano wśród szerokich rzesz robotniczych.

wać Francję amerykańskiej polityce imperialistycznej. Rezolucja metalowców francuskich znalazła żywy oddźwięk i uznano wśród szerokich rzesz robotniczych.

## Ohurzający wypadek w USA

### Hitlerowskie metody badania świadków

**HOLLYWOOD. (Obsl. wł.).** — Podczas publicznego badania świadków przez członków specjalnej komisji, która ma stwierdzić poglądy polityczne poszczególnych aktorów, wydarzył się wypadek, który wywołał oburzenie całego społeczeństwa.

Pisarz i scenarzysta filmowy Lawson znany ze swych poglądów lewicowych, został zapytany, czy jest komunistą. Lawson odpowiedział, że sprawa jego poglądów politycznych nie leży w kompetencji komisji i że sposób badania przypomina starą technikę hitlerowską. Po tym wystąpieniu na salę wkroczy-

ła policja, która mimo protestów zgromadzonych słuchaczy siłą usunęła Lawsona z sali.

## Izba Gmin za programem rządowym

**LONDYN. (Obsl. wł.).** — W środę, późnym wieczorem Izba Gmin przyjęła program rządowy, przedstawiony przez króla w jego mowie tronowej. Odrzucono wnioski opozycji i większością 348 głosów przeciw 201.

## Nafta i zasady

Zaden z demokratycznych polityków amerykańskich nie jest przedmiotem tak ostrych ataków ze strony kół reakcyjnych w USA, jak b. wiceprezydent Henry Wallace. On to bowiem w szeregu przemówień — w Nowym Jorku, Postonie, Baltimore i innych miastach wskazał bez ostrzeżenia na rzeczywiste oblicze amerykańskiej polityki Stanów Zjednoczonych, ujawniając fałsz, pobiude i sprzeczność między głoszonymi hasłami a postępowaniem.

Na tle rzekomej troski o wolności obywatelskie na Węgrzech, czy w Bułgarii, szczególnie jaskrawo odcina się gorąca przyjaźń, jaką się darzy obecnie argentyńskiego Perona, zbrojnie innych dyktatorów południowo-amerykańskich i dostawy wojenne wspierające wyprawę kolonialną Holendrów w Indonezji. Ludy Europy i Azji wiedzą — mówi Wallace — że powodem interwencji USA w Grecji i na Bliskim Wschodzie jest nafta, a nie zasady ideowe. Jeżeli naprawdę troszczymy się o czystość wyborów — zaczniemy od siebie: wybierzmy komisję specjalną dla nadzoru wyborów w Missisipi, o ile chcemy mieć prawo zabierać głos w sprawie wyborów europejskich.

Traktat, jaki światu jest dziś najbardziej potrzebny — oświadczył Wallace — to traktat między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Wskazał równocześnie, że źródłem napięcia między tymi mocarstwami jest zaczeptna, antydemokratyczna postawa Ameryki. Nie tań też realnego niebezpieczeństwa dla stosunków międzynarodowych i instytucji demokratycznych w Stanach. „Reakcja kontrolująca obecnie cały niemal aparat rządowy USA, kopie przepaść dla nas wszystkich — a także dla siebie”. Wallace wezwał wszystkie czynniki demokratyczne i postępowe do wspólnego zorganizowanego wysiłku, aby wydrzeć kraj z władzy Wall Street.

Zadanie to, wzniosłe i szlachetne, nie jest oczywiście rzeczą łatwą. Trudności tkwią nie tylko w nasileniu reakcji, ale i w rozbiciu obozu postępowego w USA.

Ze akcją Wallace'a różni jednak owoce, świadczą głosy rozsądku rozlegające się coraz liczniej nawet z kół umiarkowanie konserwatywnych. Niedawno wystąpił stanowczo przeciw polityce niemieckiej Departamentu Stanu b. wiceminister w tymże Departamencie, Sumner Welles na łamach redagowanej przez Wallace'a „New Republic”. Naród amerykański nie znosi polityki awanturniczej. Nie znosi nawet fałszowania idei. Trudno przypuścić, by długo można mu było wmawiać, że nafta jest ideą wolnościową, a handel bronią — szerzeniem demokracji.

## Nadużycia w Centrali Węglowej

W poniedziałek został aresztowany kierownik referatu węglowego Centrali Węglowej w Gdyni, Jerzy Rudnicki. Aresztowany, wykorzystując swoje stanowisko służbowe w Centrali, popełnił szereg nadużyć na łączną sumę 1 miliona zł. Rudnicki podrobił kwity na węgiel i w ten sposób osiągał „nadwyżki”, które sprzedawał w wolnej rękę.

Sprawa została przekazana prokuratorowi. Równocześnie ze sprawą o nadużycia w Centrali będzie się toczyć przeciwko Rudnickiemu sprawa o „uprawianie biganii”, ponieważ, jak nas informują władze śledcze, aresztowany ożenił się w czasie wojny za granicą, a po powrocie do kraju wstąpił bez prawnie po raz drugi w związku małżeńskie.

## Wniosek Polski w sprawie Indonezji

**NOWY JORK. (PAP).** — Delegat Polski do Rady Bezpieczeństwa dr. Suchy złożył w środę rezolucję, proponującą, by Rada Bezpieczeństwa wezwała Holandię do wycofania wszystkich swych sił zbrojnych z terytorium Indonezji oraz zwróciła uwagę Holandii na ewentualne konsekwencje niewykonywania zaleceń ONZ w sprawie zaprzestania działań militarnych na tym terytorium.

## Żniwo cholery w Egipcie

**LONDYN. (PAP)** Z Kairu donoszą, że od dnia wybuchu epidemii cholery, tj. od 3 września do chwili obecnej, zmarły na tę chorobę 5.254 osoby. Podczas ostatniej doby zanotowano 500 nowych zachorowań. Podczas buntu w obwodzie umieszczono osoby podejrzane o cholere, 15 żołnierzy pilnujących obóz zostało porażonych kamieniami i kijami.



# Wykonanie Narodowego Planu Odbudowy odbywa się pomyślnie

## Przemówienie ministra Skarbu Dąbrowskiego

MINISTER SKARBU DĄBROWSKI  
BUDŻETU NA ROK 1948:

PRZEDSTAWIA IZBIE WYTYCZNE

Budżet ten jest pierwszym po wywołaniu, złożonym w terminie konstytucyjnym przewidzianym w Małej Konstytucji — stwierdza minister, po czym przechodzi do charakterystyki bieżącej sytuacji gospodarczej. Cechuje ją niewątpliwie

### STAN ŁADU FINANSOWEGO.

Oświadczenie ministra, że wykonanie Narodowego Planu Odbudowy odbywa się pomyślnie — wywołuje burzliwe oklaski. Mówca wskazuje dalej, jak szybko odbudowuje się stolica, gdzie w inwestycje włożono w roku bieżącym 14 miliardów złotych.

### NADWYŻKA

Dotychczasowe wykonanie tegorocznego budżetu przyniosło 28 miliardów złotych nadwyżki. Dzięki temu pokryliśmy wydatki planu inwestycyjnego, zlikwidowane zostało zadłużenie Skarbu w Narodowym Banku Polskim i uzyskuje się środki obrotowe dla przemysłu.

Wzrost wydatków przewidziany w nowym preliminarzu — tłumaczy się zwiększeniem wydatków na wyżywienie ludności do 90 miliardów: likwidacją systemu podwójnych cen w budżecie oraz rozszerzeniem działalności Państwa w dziedzinie oświaty, leśnictwa, odbudowy portów, komunikacji itp. Uwzględnienie w budżecie na rok 1948 wlatu z przemysłu państwowego w sumie 71,5 miliarda zł. czyni zadość żądaniu Sejmu, by budżet objął rezultaty stabilizacji się szybko gospodarki finansowej przedsiębiorstw.

W dziedzinie wydatków, kierując się zasadą oszczędności, przeprowadza się rewizję i ograniczenie etatów. Da to równocześnie poprawę bytu pracowników, czego wyrazem jest

### SILNY WZROST OGÓLNEGO FUNDUSZU PŁAC

w administracji państwowej.

Trzeba wygospodarować dalsze możliwości poprawy na tym odcinku — oświadcza minister wśród oklasków Izby.

W 1948 roku nastąpi

### DALSZY WZROST WYDATKÓW „NA CZŁOWIEKA“

z 47 do 50 proc. i na gospodarkę narodową — z 17 do 19 proc. Na oświatę prelimituje się 36 miliardów — znacznie więcej niż w roku bieżącym. Rosną też wydatki na opiekę nad dziećmi oraz na pomoc finansową dla samorządu terytorialnego.

Izba przyjmuje ze zrozumieniem apel Ministra Skarbu o oszczędność w budżetach pozapaństwowych, gdzie maksimum wydatków należy przeznaczyć na inwestycje, a minimum na administrację. Nasze ogólne potrzeby inwestycyjne warunkowane ogromem zniszczeń, pozwalały spodziewać się pomocy ze strony tych centrów gospodarczych, które z wojny wyszły nienaruszone, m. in. dzięki ofierze narodu polskiego. Na te zadania sprawowanego przez państwo zachodnie, tym wydatniej występuje

### ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Minister podkreśla, że główny ciężar odbudowy spoczywa na naszych własnych barkach i powinniśmy liczyć przede

wszystkim na własne siły. Jeżeli w tych warunkach nie tylko odradzamy się, ale i rośniemy, jest to główna zasługa klasy robotniczej — stwierdza minister wśród aplauzu całej Izby.

Mówiąc dalej o sprawach podatkowych — minister wskazuje w konkluzji, że im więcej podatników płacić będzie tyle, ile płacić powinna — tym prędzej będziemy mogli poddać rewizji ogólne stawki podatkowe.

### FRAGMENT KOŃCOWY

przemówienia dotyczy perspektyw gospodarczych na rok przyszły. Musi nastąpić wzrost wydajności pracy i wzrost inwestycji. Trzeba oszczędzać i gromadzić środki finansowe, co wymaga wielkiej dyscypliny finansowej.

### DALSZE PUNKTY PORZĄDKU DZIENNEGO

Izba przystępuje następnie do trzeciego punktu porządku dziennego: pierw

szego czytania rządowego projektu ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947. Projekt ustawy odesłany został do Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Czwarty punkt porządku dziennego obejmował pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

1. O ratyfikacji porozumienia międzynarodowego o zachowaniu lub przywróceniu praw własności przemysłowej, dotkniętych przez drugą wojnę światową, podpisanego w Neuchâtel dnia 8 lutego 1947 r.

2. O ratyfikacji Rzecząpospolitej Polskiej do Konwencji z dnia 13 lutego 1946 r. w sprawie przywilejów i immunitetów Narodów Zjednoczonych.

3. O ratyfikacji przystąpienia Polski do układu w sprawie patentów niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946 r.

4. O ratyfikacji aktu poprawki konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

5. O ratyfikacji konwencji dotyczącej lekarskiego badania zdolności do zatrudnienia w przemyśle dzieci i młodzieży.

6. O ratyfikacji konwencji, dotyczącej lekarskiego badania zdolności do zatrudnienia dzieci i młodocianych w zakładach nieprzemysłowych.

7. O ratyfikacji konwencji, dotyczącej ograniczenia pracy nocnej dzieci i młodocianych w zakładach nieprzemysłowych oraz

8. W sprawie ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzecząpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Powysze projekty ustaw Izba odesłała do Komisji Spraw Zagranicznych. Marszałek Sejmu zakomunikował z kolei Izbie, że w imieniu Konwentu Seniorów wpłynął wniosek nagły w sprawie powołania specjalnej komisji sejmowej w składzie 3 osób dla zbadania sprawy ucieczki posła Mikołajczyka i innych oraz okoliczności z nią związanych.

Izba wybrała komisję w składzie następującym: poseł Bieńkowski Władysław (PPR), poseł Domiński Jerzy (SP), poseł Drobner Bolesław (PPS), poseł Dura Lucjan (SL), poseł Grubecki Jan (SL), poseł Jodłowski Jerzy (SD), poseł Kiszko Zenon (PPR), poseł Kotar Stanisław

(PSL—Lewica) i poseł Kuryłowicz Adam (PPS).

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany. Następne posiedzenie odbyło się w czwartek 30 października o godz. 11 rano. Na porządku dziennym debata nad expose Prezesa Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Tel. wł.) — W czwartek toczyła się w Sejmie od rana debata nad środowym expose premiera Cyrankiewicza. W debacie zabierali kolejno głos przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich, ustosunkowując się do całokształtu polityki i działalności państwa.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali: w imieniu Str. Ludowego poseł Grubecki, w imieniu Str. Demokr. poseł Jodłowski, w imieniu PSL nowy przewodniczący klubu poseł Wycech, w imieniu PPR wiceminister Zambrowski.

Wszyscy mówcy ustosunkowali się pozytywnie do działalności rządu i oświadczyli, że będą popierać prace rządu zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

## Expose premiera Cyrankiewicza

### WBREW POZOROM

Ale nie przykładając ręki do takiej akcji nie ograniczamy się wcale tylko do negacji. MAMY POZYTYWNY I KONSTRUKTYWNY PROGRAM.

Chcemy odbudowy Europy na podstawie maksymalnego wysiłku własnego i narodów Europy, na podstawie wzajemnej pomocy. Chcemy również wkładu pomocy amerykańskiej na zdrowych zasadach wzajemnych świadczeń, ale bez ingerencji politycznej. Reasumując — Polska pragnie czynnie współdziałać w odbudowie Europy, ale zdecydowanie uchyla się od udziału w odbudowie Niemiec kosztem Europy. Łańcuch bez pieczeństwa krajów pragnących uniemożliwić agresję niemiecką zmocniłby się znacznie, gdyby przybyło jeszcze ognio francuskie. Toteż premier pragnie poświęcić parę słów rokowaniom polsko-francuskim.

### ROKOWANIA POLSKO - FRANCUSKIE

Zawarcie układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Polską i Francją leży w interesie obydwu krajów. Dlatego też pragniemy jego podpisania. Gotowi jesteśmy podpisać pakt przewidujący natychmiastową pomoc wzajemną w razie agresji ze strony Niemiec i krajów, które by się do nich przyłączyły. Nie moglibyśmy się zgodzić na wprowadzenie do układu klauzuli przekreślających realną wartość sojuszu, gdyż pragniemy zeń uczynić instrument realnego wzmacnienia gwarancji i bezpieczeństwa Polski i Francji.

W dziedzinie polityki zagranicznej Rząd nadal krocząc będzie drogą obrony przywilejów interesów Rzeczypospolitej.

Jednym z najważniejszych interesów jest utrwalenie granic zachodnich Rzeczypospolitej na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej.

stwarzamy przez podlegaczy wojennych sytuacja międzynarodowa nie grozi nam zakłóceniem postępującej wewnętrznej stabilizacji politycznej. O stabilizacji tej świadczą przede wszystkim wzmagające się tętno naszego życia gospodarczego. Wyniki 9 miesięcznego okresu świadczą, że plan produkcji przemysłu państwowego na rok 1947 będzie jako całość wykonany z nadwyżką. Należy spodziewać się przekroczenia tego planu w wielu przemysłach. Na rok 1948 przewiduje się podwyższenie planu średnio o 26 proc. w stosunku do roku 1947, przy czym największy wzrost przewidziany jest na odcinku produkcji artykułów konsumpcyjnych. Osiągnięcie obecnego poziomu produkcji stało się możliwe przede wszystkim dzięki wzrostowi wydajności pracy. Gdy przyjmijmy wydajność z marca 1946 za 100, wyniesie ona w 1947 — 108. W hutnictwie n. p. mamy (za 9 miesięcy 47 r.) 113,8 proc., w stali 103,9 proc., w węglu 103 proc. Wzrostowi wydajności towarzyszy stały wzrost zarobków. Przeciętna miesięczna płaca w gotówce w przemyśle wynosiła w czerwcu 46 r. 3.564 zł, w czerwcu 1947 r. — 6.104 zł, we wrześniu 7.019 zł. Obok wzrostu wydajności była szeroko prowadzona akcja oszczędności, która umożliwiła podwyżkę płac bez zmiany cen artykułów przemysłowych. Akcja oszczędnościowa przemysłu państwowego dała w ciągu I półrocza 47 r. — 3.033 miliony zł.

### RENTOWNOŚĆ PRZEMYSŁU WZRASTA

i wzrastać będzie nadal. Rada Ministrów uchwalila w sierpniu zasady systemu finansowego, które jeszcze bardziej zabezpieczą rentowność każdego przedsiębiorstwa. Oma wiążąc następnie wzrastające nasycenie rynku w towary, premier porusza rolę Funduszu Aprowizacyjnego oraz prowadzoną przez zeń akcję skupu zboża, stwierdzając, że na odcinku rolnictwa toczymy walkę o samowystarczalność. Plan jesienny 1947-48 został wykonany, walczymy o likwidację odległości, uruchamiamy własną produkcję traktorów itd.

### KONSOLIDACJA SPOŁECZEŃSTWA

Ogólny proces postępującej konsolidacji społeczeństwa odbywa się na tle pogłębiania współpracy między stronnictwami demokratycznymi, współpracy, która jest równocześnie z wzmacnianiem koalicji rządowej. Czasobres między sesjami Sejmu dostarczył licznych tego dowodów. Uchwały Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie jednolitego frontu robotniczego oraz uchwały wspólnych

### „SZLIFBLOK“

Wykonuje generalne remonty silników spalinowych, precyzyjne szlifowanie bloków, wałów korbowych, wylewanie łożysk, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres remontu silników samochodowych. 3627-k

GDAŃSK-WRZESZCZ, Wyspiańskiego 26

### PARKIET BUKOWY

parowany dobrą iskrą  
sprzedawca większą ilość:  
PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI I KRZESEŁ  
GOŚCINNO  
w Gościńcu powiat Morski

DYKTE

WAPNO, CEMENT  
i wszelkie artykuły  
budowlane poleca  
„HANDUSTRIA“  
Gdynia, „Jana“  
Kołna 12, t. 204-26

zgrupowań były potężną manifestacją siły i jednolitości klasy robotniczej. Zasadniczą zgodność poglądów na sytuację międzynarodową jako się ujawniła w związku z naradą 9 partii w Łosce, świadczą o trwałości wspólnej pracy i zbliżenia obydwu partii robotniczych. Duży wkład wniosły także ostatnie uchwały PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Uchwały i działalność Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego dają dalsze dowody zwartości politycznej obozu demokracji ludowej w Polsce. Stronnictwa te, zachowując swe odrębne oblicza polityczne i założenia programowe, umiata interesy i dążenia warstw, które reprezentują — doprowadzić do wspólnego mianownika w imię ogólnopolskiej racji stanu.

### DZIEJE OPOZYCJI

Nakreślony powyżej obraz wysiłku całego społeczeństwa i procesu jego konsolidacji nie byłby pełny, gdybyśmy pominieli zgryzoty i cienie, gdybyśmy nie wspomnieli o działalności opozycji w jej różnych postaciach.

Polityczna działalność podziemia faszystowskiego - sanacyjnego, endeckiego czy WRN-owskiego obumiera, mimo gwałtownych prób galwanizowania podziemia i trupa emigracyjnego przez obecne wywiady. Bronić się jednak należy przed trucizną tego trupiego rozkładu tym bardziej, że agenci antypolski charakter tej akcji w służbie obcego, proniemieckiego imperializmu występuje coraz jaskrawiej. Równoległe bandy podziemne coraz bardziej się rozkładają i utracniają z bandami rabunkowymi, które nie zaniechały mordów i zbrodni przeciwko

Wreszcie PSL. Sytuacja właściwie nie wymaga komentarzy, ponieważ mówi sama za siebie.

### JAŁOWE MALKONTENCTWO

brak pozytywnego programu, awanturnictwo polityczne i wysługiwanie się interesom międzynarodowej i rodzimej reakcji imperialistycznej powodowało stale staczanie się PSL, coraz większą izolację Mikołajczyka tak w społeczeństwie, jak i wewnątrz własnego stronnictwa. Oczekiwanie na rozbięcie Bloku Stronnictw Demokratycznych stawało się coraz bardziej beznadziejne wobec wzrastającej, na nowych podstawach opartej konsolidacji tych stronnictw. Oczekiwanie na interwencję zagranicy również stawało się coraz bardziej beznadziejne. Nie przyszła góra do Mahometa, poszedł Mahomet do góry. Mahometa nie obowiaduje przysięga, składana tutaj przez posłów na wierność Rzeczypospolitej.

Wzrastająca opozycja wewnątrz stronnictwa, coraz większa izolacja, lek przed śmiesznością pchnął go do ucieczki, na dalszą służbę tych obcych Polsce Ludowej i interesom narodu się.

Ten

OSTATNI WYCZYN MIKOŁAJCZYKA przyspieszył ostateczne oczyszczenie życia politycznego w Polsce od Mikołajczyków.

Nie wynika z tego, że Rząd uchyla się od pozytywnej krytyki swej działalności. Krytyka ta musi jednak zawsze stać na gruncie dorobku Polski Ludowej i wynikać z troski i poczucia odpowiedzialności za losy narodu — za spokój wewnętrzny i bezpieczeństwo.

### ODEZWA BISKUPÓW

Próby przeciwdziałania stabilizacji politycznej w kraju przychodzą jeszcze z innej strony. W ostatnim szczególnie okresie dało się zauważyć głośnie bicie w bębny w niektórych tygodnikach katolickich, co miało być zapowiedzią natarcia. Natarcie to przyszło w postaci znanej odezwy biskupów.

Nie wdając się w analizę tego dokumentu, trzeba stwierdzić, że pozbawiony on jest wszelkiego faktycznego uzasadnienia.

### NASZ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA

Całość zaś tej akcji jest skazana na niepowodzenie próbą wciągnięcia Kościoła do rozgrywek politycznych. Akcja ta pozostaje w uderzającej zbieżności z działalnością niektórych ośrodków za granicą. Obserwujemy tę akcję z całkowitym spokojem i mimo drażniących tonów, które — jak chcemy wierzyć — odzwierciedlają intencję tylko pewnego odłamu hierarchii kościelnej, nie zamierzamy zmieniać naszego zasadniczego stosunku do Kościoła i religii katolickiej, który wynika z założeń programowych obozu demokracji ludowej w Polsce.

Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal tak, jak dotychczas, całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i nświęconych tradycji zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii. Będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła Katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i ocalając go nalażytej opiece.

Leż równocześnie, wychodząc z tychże założeń, nie dopuścimy do wygrzymania uczuć religijnych dla zgoła przyziemnych celów politycznych, które z wiarą katolicką nie mają wspólnego.

Szliśmy, że nie tylko obrzucania większości wierzących katolików, lecz również przeważająca część duchowieństwa katolickiego, najbardziej patriotyczna i najbardziej związana z ludem, ta część, która nie opuszczała wierzących w naciąganych chwilach niemieckiej okupacji, ta część duchowieństwa, która dzieliła meczeństwo skażonych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i tam swą godną postawą zdobyła sobie poważanie, wierzymy, że ta część duchowieństwa, właśnie w imię głoszonego przez nią wyższego przeznaczenia Kościoła i wiary katolickiej, nie da się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Im prędzej przyjdzie otrzeźwienie, tym lepiej dla samej sprawy. Wszelkie próby opóźnienia lub zakłócenia procesu konsolidacji politycznej w Polsce nie mogą liczyć na bierność rządu i skazane są na niepowodzenie. (Okłaski).

### OPARCI O WŁASNE SIŁY

Cały naród chce trwałego pokoju, chce spokoju i twórczej pracy, pragnie wzrostu dobrobytu i rozkwitu Polski.

Rozum polityczny, realizm polityczny dyktuje nam, że w niełatwych zadaniach odbudowy i rozbudowy powinniśmy liczyć w pierwszym rzędzie na własne siły, powinniśmy liczyć na pomoc wzajemną krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, na współdziałanie wszystkich sił demokratycznych w świecie, broniących pokoju i suwerenności narodów.

Posiadamy jeszcze niewyczerpane rezerwy w kraju, które uruchomimy dzięki konsolidacji całego społeczeństwa. Uruchomimy ołbrzymie pokłady entuzjazmu i ofiarności, talentów i pracowitości, które tkwią w naszej wspaniałej młodzieży, w pokoleniu młodych budowniczych Polski.

Rząd stoi na straży stabilizacji politycznej i gospodarczej, na straży stabilizacji finansowej i równowagi budżetowej.

Proszę o uchwalenie zgłoszonego budżetu, który jest wyrazem całokształtu polityki Państwa. Jest to budżet stabilizacji, budżet pokoju, budżet twórczej pracy, budżet dalszego budowania Polski Ludowej. (Okłaski).

## PORANKI KINOWE

po cenach ulgowych dla wszystkich

Sobota dnia 1.XI., niedziela dnia 2.X. 1947 r.

o godzinie 12-tej

3644-k

GDYNIA — „Warszawa“ — „Kraźownik Wareg“  
GDYNIA — „Atlantyc“ — „Samoloty żagiel“  
GDYNIA — „Dom Maryn. Woj.“ — „Wiosna“  
SOPOT — „Polonia“ — „Cztery serca“  
GDANSK — „Światowid“ — „Dzieci kapitana Granta“  
WRZESZCZ — „Capitol“ — „Zakęta narzeczona“  
WRZESZCZ — „Bajka“ — „Urwis Gawroche“  
OLIWA — „Polonia“ — „Piętnastoletni kapitan“  
TCZEW — „Wisła“ — „Skrzydlaty dorożkarz“  
SLUPSK — „Polonia“ — „Cyrk“

CENY MIEJSC: zł 35,—

CENY MIEJSC: zł 35,—

Eksploatacja: „FILM POLSKI“

POLECAMY: najnowszej konstrukcji  
uniwersalne aparaty do walki zaci opoz i detek samochodowych  
oraz

CAŁKOWITE URZĄDZENIE WULKANIZACYJNE  
wykonane we własnych warsztatach (dostawa terminowa)

Jesteśmy w możności zaprezentować wykonane już przez nas urządzenia w pracy.

Firma JÓZEF ZAGÓRSKI — POZNAŃ  
5636-k ul. Polna 32/42 — tel. 17-80



# Jeden plan gospodarczy obejmie całe województwo gdańskie

Planowanie gospodarcze w Polsce nie jest jeszcze sztuką opanowaną, a raczej znajduje się w trakcie wykonywania pewnych prób i eksperymentów, które dopiero wytkną mu ostateczną formę postępowania. Bardzo poważnym doświadczeniem, o którym pisaliśmy swego czasu, było wprowadzenie instytucji Biura Regionalnych. Jako organa podległe Centralnemu Urzędowi Planowania, miały one wykonywać pracę koordynacyjną na obszarach obsługiwanych przez siebie obszarach.

Wada jednostronnego planowania centralnego polegała bowiem na tym, że posługiwało się ono metodą planowania pionowego, prowadzonego w poszczególnych branżach przemysłowych. Nie stosowano natomiast metody planowania poziomego, uchwytyającego całość projektowanych inwestycji na pewnych obszarach. W tych warunkach były zupełnie do pominięcia pewne dysproporcje terenowe w rozkładzie życia gospodarczego danego obszaru, wtedy mianowicie, kiedy np. jeden przemysł planował na nim założenie jakiejś fabryki, a drugi, zainteresowany w tej założeniu nawet bezśrednio (choćby np. energetyczny), nie o tym nie wiedział i nie przygotowywał się do podolania zwiększonym zadaniom.

Idea zakładania Biur Regionalnych Centralnego Urzędu Planowania było właśnie stworzenie tego drugiego wymiaru planowania, a mianowicie poziomego. Biura Regionalne synchronizują i harmonizują plany gospodarcze poszczególnych instytucji, urzędów i organizacji, dotyczące danego obszaru i stwarzają z nich jeden plan regionalny. W tym samym czasie CUP kontroluje równocześnie plany pionowe poszczególnych przemysłów i poziome poszczególnych obszarów oraz nadaje im ostateczny charakter ogólnonarodowego planu gospodarczego.

Zgodnie z tym założeniem Biuro Regionalne w Gdańsku, pokrywające swą działalnością województwo gdańskie i olsztyńskie, przystąpiło do opracowania jednolitego planu inwestycyjnego dla swego obszaru na r. 1948. W tym celu — bodaj jako jedyne w Polsce — przeprowadziło analizę niemal wszystkich wniosków, dotyczących inwestycji, jakie z tego terenu skierowane zostały do władz naczelnych. Ogromna ta praca dała bogaty materiał orientacyjny dla ustalenia potrzeb i możliwości reprezentowanego terenu.

Wnioski dotyczące inwestycji składane być powinny przez każdą instytucję gospodarczą państwową, samorządową, spółdzielczą, a także prywatną. Podkreślić należy, że główny ciężar takiego wniosku, spoczywa na realizmie proponowanej przez niego inwestycji i na dostosowaniu wielkości postulowanych środków kredytowych do możliwości finansowych państwa. Niezależnie od tego należyte przygotowanie wniosku wymaga jak najstaranniej opracowania te-

go motywacji. Wniosek poparty słabymi argumentami nie przekonuje i kwalifikuje się na odrzucenie, lub przynajmniej poważne obcięcie.

Te wszystkie względy Biuro Regionalne musi mieć na uwadze, kiedy współpracuje w przygotowywaniu planu regionalnego. Jak praktyczne wyniki w usprawnieniu życia gospodarczego zapewni instytucja Biuro — okaże przyszłość. Weszły one dopiero w pierwsze stadium swych prac, których wartość ocenić się da najwcześniej pod koniec przyszłego roku.

W najbliższych dniach, a mianowicie 3 i 4 listopada odbędzie się w Sopotcie organizowana przez gdańskie Biuro Regionalne konferencja sprawozdawczo-programowa woj. gdańskiego na tle narodowego planu gospodarczego na r. 1948. Osada tej konferencji zapowiada się bardzo silnie. Przewodniczyć jej będzie prezes CUP min. C. Bobrowski i wezmą udział przedstawiciele szeregu ministerstw (z możliwym u-

działem ministrów) oraz instytucji gospodarczych.

W toku konferencji przedstawione będą nie tylko dotychczasowe wyniki pracy, ale i postulaty na przyszłość, jak również omówione zostaną najważniejsze zagadnienia gospodarcze wojew. gdańskiego.

Szef organizacyjny gdańskiego Biura Regionalnego, mgr A. Skotnicki omówi zadania Biura Regionalnego oraz metody jego pracy, co ze względu na eksperymentalny niejako charakter samej instytucji, będzie rzeczą szczególnie interesującą.

Zainteresowanie nadchodzącą konferencją w kołach gospodarczych jest duże, co wskazuje na jej znaczenie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wojew. gdańskie, jakkolwiek nie cni się pod względem rozwoju gospodarczego, posiada jeszcze ogromne potrzeby, które wolają o zaspokojenie w sposób nie wiele mniej pilny, niż potrzeby województw: szczecińskiego, czy olsztyńskiego. L. B.

## „Kastoria” wyladowuje śledzie

Przy nabrzeżu Kaszubskim, gdzie cumują trawlerzy rybacy, tłoczno. Stoją tam dwie jednostki duńskie, które wyladowują śledzie. „Neptun”, trawler Dalmoru, na którym szkolą się młodzieży z PCWM, obok „Lawica”, a przy niej „Kastoria” Dalmoru, który ostatnio wszedł do portu. Powrócił z Morza Północnego z połowów dalekomorskich.

Tym razem przywieziono ok. 67 ton świeżych śledzi luzem. W każdym z luków statku, na deskach, pod którymi leżą warstwy śledzi, stoi człowiek w wysokich butach gumowych. Szybko napienia wklino-wo, okrągły kosz srebrzystymi rybkami, które odgródzone tylko przegrodami z desek otaczają go ze wszystkich stron.

Co kilka minut, a może sekund, tak szybko to się odbywa, koszy pełen śledzi podjeżdża w górę przy pomocy blozków i lin, podciągany ręcznie pracującego przy przeladunku robotnika. Zreżnięte poprzecznie, aby dała dalszą podróż napowietrzną na ląd. Tam chwytają go już dłonie czekających robotników, wysypują błyskawicznie zawartość do plastikich skrzynek, spiesząc, bo już trzeba odbierać następne. Skrzynki zostają załadowane na podstawione samochody odbiorców: Centrala Rybna, Społem, Przemysł Konserwowy itd. Srebrzyste rybki pójdą do solarni, wędzarni i innych zakładów przetwórczych.

Z luku oprócz kosza wydostała się na pokład odrzućca stonowo deski z malejących już przegród. Ostrzeżenie oblonione rybnią łuską z przymarznąłymi okrucami lodu, którym przełaziła się złowione śledzie, dostają się do rąk załogi, która od razu je

myje i sortuje, bo wszystko musi być czyste przed następnym rejsem.

Szyper Philippus Glas zaprasza nas do swej kajuty, niejaka kajuta. Ciasno w niej trochę, ale wszystkie niezbędne przedmioty mają tu swe miejsce. Na małym stoliku szyper rozwija rulon morskich map, pokazując nam cel wypraw. Łowiska na Fladen Ground już się skończyły, teraz łowia nasze trawlerzy bardziej na południe, na Bruceys Garden, w pobliżu Dogger Bank, tj. pomiędzy 54 a 56 stopniem szerokości geograf. na wschód od angielskich wybrzeży. 3 tygodnie trwa zwykle rejs statku, a łowi się 6 do 8 dni. W sieci śledziowe wpada czasem i biała ryba, która zwykle przebywa na większej głębokości, tuż nad dnem morza. W Anglii dobrze za nią płać, ale w Polsce nie ma wielkiego powodzenia, Polacy są nie przyzwyczajeni do ryb, — mówi szyper.

Doskonale i cenione wszędzie za granicą są czarniak i zielono-czarny grzbiecie, łososi, wędkarce albo merlangi, makrele i pstręgi jak śkarp czyli turbot, głazie i największe z tego gatunku holibuty. Te i wiele innych jeszcze gatunków ryb poławia się na morzu Północnym.

Zdarza się, że w sieć zamiast ryby zлови się bomba, a zamiast ławicy śledzi dostrzeże się pływająca min. Tak było tym razem. Gdy „Kastoria” była przy Cleaver Bank o 24 m. od statku spostrzeżono pływającą minę. Natychmiast przez radio zawiadomiono Water Security, podając dokładną pozycję niebezpiecznego znaleziska. Udało się na następny rejs, „Kastoria” ma być odnagietowana by uniknąć groźnych min magnetycznych. Trawler niemiecki, przy Firman Belcie natrafił na taką minę i w kilka sekund z trawlera i załogi nie pozostało ani śladu.

Trawler „Kastoria” to już starszek. Zbudowany został w 1916 r. w Beverly. Siła maszyn wynosi 89 HP, a szybkość rozwija 9 i pół mil na godzinę.

Dobry statek, tylko trochę za mały — mówi szyper (121 NRT), mieści 2 tys. skrzyń, a przydałoby się i 3 tys. Załoga składa się z 17 ludzi, niemal wyłącznie Holendrów. Za mało mamy rybaków dalekomorskich, więc musimy korzystać z usług fachowców obcych, synów narodów o starej tradycji morskiej.

Szyper Glas już jako 14 letni chłopiec pływał na statkach rybackich. 4 lata przed wojną pracował jako marynarz, a dwa w stopniu I oficera na największym holenderskim trawlerze. Teraz rok pływa na „Kastorii”. Jego ojciec też jest szyprem rybackiego statku, też i bracia, wszyscy są rybakami.

— Nie robi się od razu rybakiem, kto pojedzie na kilkanaście połowów, mówi szyper. Z pewnością to słuszne, ale że tak mało naszych kandydatów na rybaków dalekomorskich pływa na trawlerach, a ci co pływają zatrudniani są przy innych funkcjach np. na „Kastorii” jest 4 Polaków: kucharz, palacz, zmywacz pokładu. W ten sposób nauka trwać może bardzo długo. Specjalne szkolne statki „Neptun” i „Ne-

# Rysunkowy konkurs „Dziennika Bałtyckiego” konkursem pomyłek Na 913 rozwiązań — tylko 171 trafnych

Zgodnie z zapowiedzią, z dniem 26 bm. zakończyliśmy przyjmowanie odpowiedzi konkursowych i przystąpiliśmy do ich sprawdzania i segregacji. Okazało się, że popularny konkurs „Dziennika Bałtyckiego”, mimo pozorów łatwości poszczególnych zadań, przysporzył sporo kłopotu naszym Czytelnikom. I tak przy rekordowej ilości nadesłanych odpowiedzi (913 kompletów rysunków, w tym wiele artystycznie „uzupełnionych”), tylko 171 z nich uznano za trafne i zakwalifikowano do losowania nagród.

Poniżej podajemy prawidłowe rozwiązania poszczególnych zadań konkursowych. W nawiasach: określenia pokrewne, nie zmieniające treści rysunku, które przy praw-

dłowym rozwiązaniu pozostałych zagadek zakwalifikowaliśmy jako trafne.

Rys. rys.: 1) Sędzia (prawnik, prowadzący), 2) Górnik, 3) Nauczyciel (profesor, pedagog), 4) Marynarz, 5) Ksiądz (proboszcz, duchowny), 6) Listonosz (posłaniec), 7) Uzędnik państwowy (pracownik umysłowy), 8) Kupiec (handlowiec), 9) Rybak, 10) Dziennikarz (redaktor), 11) Kolarz (zawodowiec, sygnalista), 12) Kelner (służący), 13) A'wokat (prokurator, prawnik).

Wszyscy ci konkursowicze, którzy odpowiedzi zgodnie są z powyższymi rozwiązaniami, mają szansę zdobycia jednej z 30-tu nagród. Przypominamy, że publiczne losowanie nagród odbędzie się dziś, w piątek, dn. 31 bm. o godz. 16 w lokalu „Czytelnika”, Gdynia, ul. 10 Lutego 27. Uczestnicy konkursu, którzy chcieliby być obecni przy losowaniu, proszeni są o punktualne przybycie.

Wśród uczestników rozlosujemy następujące nagrody:

I — w wysokości zł 5000  
II — III w wysokości zł 3000  
IV — VI w wysokości zł 2000  
VII — X w wysokości zł 1000  
oraz XI — XXX — nagrody książkowe.

Tyle o trafnych rozwiązaniach naszych konkursowych zagadek. A teraz kilka słów o „pechowych” uczestnikach konkursu, których elaboraty powodować musiały wprost do kosza. Dyskwalifikację swą zawdzięczają oni przeważnie roztargnieniu, bowiem tylko skojarzenie wszystkich elementów rysunku dało im odpowiedź właściwą. Dla przykładu weźmy 2 rozwiązania, które przysporzyły największy kłopot naszym Czytelnikom: Nr. 10 i 13. W pierwszym z nich prócz nożyczek, które mogą być również symbolem krawiectwa, mamy na dalszym planie wyraźny kosz — nieodpowiedni rekwizyt pracy w redakcjach, oraz szpaltowa odbitka druku. Na rys. 13, prócz osobnika o otwartych ustach, widnieje paragraf, co świadczy, że nie jest on śpiewakiem, ale mówcą, operującym paragrafami.

Wadliwe rozwiązania konkursu świadczą o spornej nieraz dozie wyobraźni oraz o (często mimowolnym) humorze jego uczestników. I tak: z sędzięgo Nr. 1) zrobiono rektora uniwersytetu, kardynała, rzeźbiarza, ba, nawet karawaniarza. Nauczyciel niosący symboliczny „kaganiec oświaty”, wystąpił kolejno w charakterze kucharza, fryzjera i... posła chińskiego. Z marynarza, zapewne z uwagi na dość pełne kształty — zrobiono „żeglarkę”, a duchowny węgiel, proboszcz, zakreślony tak wyraźnie linią guzików na wydatnym brzuszku, w bujnej wyobraźni naszych korespondentów był szewcem, kreślącym, elektrykiem, a nawet lotnikiem i... instalacją wodociągową! Roztargnienie i czytelnicy z kelnera zrobili garmarza, komisjonera a nawet zduna, z prawnika (ostatnie zadanie) — organiste, śpiewaka, aktora z filmu „Szczęśliwa 13-ka”, dentystę, spekulatora, wróżbitę... Rekord jednak nieoczekiwanych odpowiedzi: nobla pewna pani, która pod rysunkiem Nr. 10 pewną ręką napisała... „położna”.

## Niesłuszny zarzut Odpowiedź „Głowski Wybrzeża”

W 129 numerze „Głosu Wybrzeża” z dn. 25 października r. b. ukazał się artykuł ob. H. Kujańskiego, zatytułowany „Istota współzawodnictwa pracy — „Dziennikowi Bałtyckiemu” w odpowiedzi”. Z zasadniczymi tezami tego artykułu, dotyczącymi problemu współzawodnictwa pracy, nie mamy zamiaru polemizować, gdyż odpo-wiada one całkowicie naszemu stanowisku. Ob. H. Kujański zarzuca jednak nasze mu pismo „myślną i płytką interpretację sprawy współzawodnictwa pracy”, a nawet posuwa się do twierdzenia, że „rozważania „Dziennika Bałtyckiego” są jawnie szkodliwe”. Uważamy za wskazane odeprzeć te niesłuszne i krzywdzące nas zarzuty.

Ob. Kujańskiemu nie spodobało się, że polemizowaliśmy z krytycznymi uwagami przeciwników współzawodnictwa pracy. Polemikę tę uważaliśmy za nasz publiczny obowiązek. Wykazywanie nieporozumień i wątpliwości, dotyczących współzawodnictwa pracy, cała prasa polska poświęca dziś wiele miejsca. Gdyby sprawa współzawodnictwa pracy była dla wszystkich tak samo jasna, jak dla ob. Kujańskiego, ani wice-premier Gomułka, ani minister Minc nie potrzebowaliby tego zagadnienia tak długo i szczegółowo omawiać.

Ob. Kujański powinien więc nam wybaczyć, że poszliśmy za przykładem tych niezłomnych, odważnie przyznających i obalających zarzuty przeciw ruchowi współzawodnictwa pracy. Zakwestionowana przez „Głos Wybrzeża” nasza uwaga, że współzawodnictwa pracy nie należy narzucać robotnikom wbrew ich woli, znalazła całkowite potwierdzenie w wypowiedzi min. Minc, który nawet dodał, że „ruchem tym nie należy komenderować”.

W drugiej części potępionego przez ob. Kujańskiego artykułu staraliśmy się określić warunki, w jakich współzawodnictwo pracy może się najlepiej rozwinąć. Dlatego też

wysunęliśmy pod adresem administracji przemysłowej zarzuty, by przed przystępowaniem robotników do współzawodnictwa opracowała ściśle normy pracy i płacy oraz przygotowała technicznie i materiałowo produkcję. I znowu musimy przypomnieć, że te same postulaty stawiali i niejednokrotnie czolowo politycy i przedstawiciele ruchu zawodowego w naszym kraju. Sądzimy, że gdyby ob. Kujański uważnie przeczytał przemówienia, wygłoszone na zjeździe przewodników przemysłu węglowego w Katowicach, nie pomawiałby „Dziennika Bałtyckiego” o wadliwą i szkodliwą interpretację współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo pracy jest dziś w Polsce ruchem, który zdecydowanie o rozwoju gospolarnym naszego państwa i podniesieniu stopy życiowej klasy robotniczej. Dlatego też wydaje się, że troska o zapewnienie temu ruchowi jak najlepszych warunków rozwoju nie jest z naszej strony błędem, ale wyrazem poważnego i rzeczowego stosunku do zagadnienia.

Jerzy Dziewicki

## ZEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

### Z DROBNICĄ

29 bm. wszedł do portu gdańskiego duński „Boliw”, przywoźąc z Nowego Jorku i Kopenhagi ładunek drobnicy w ilości 371 t. Są tam medykamenty, części maszyn, traktorów, samocho-dów, pretezy, żywność, jak mąka pszenna itd. Te-go dnia przyszedł drugi statek duński z drobnicą „Yrsa”. Przywiózł 73 t. Oba wyladowują przy nabrzeżu Polskim.

### NA BLISKI WSCHÓD

Do portów Bliskiego Wschodu wyszedł z ładunkiem 1090,2 t. drobnicy „Opole”. Zabrał cukier, pompy, tkaniny bawełniane, groch, deski itd.

### W PORCIE GDYŃSKIM

29 b. m. w porcie gdyńskim stało 59 statków, w tym 14 polskich, głównie trawlerów. Spośród wcho-dzących 3 tylko miały za-

dunki, z wychodzących 4. W tym tylko jeden był z węglem. Dwa odeszły puste, 1 do Szczecina i 1 do Ustki.

### Z WYROBAMI ŻELAZNYMI

Szwedzi „Sven” odeszli 29 b. m. z Gdyni do Malmo, zabierając partie wyrobów żelaznych wagi 119,4 t.

### IMPORT RUDY

Import rudy przez Gdańsk i Gdynię wynosił w I p.cu 246.050 t., w sierpniu 215.050 t., we wrześniu 270.655 t.

### W PORCIE DARŁOWSKIM

W porcie rybackim Darłowa uruchomiony został sygnał mglowy, umieszczony przy czerwonym świetle wejsciowym, na głowicy falochronu wschodniego. Dźwięk sygnału trwa 6 sekund, po czym następuje 24 sekundy przerwy.

### MAKA SPODZIEWANA

Do portu gdańskiego zgłoszone zostało przybycie statku szwedzkiego „Ouraia Kounares”, który ma przywieźć ładunek maki.

### „BJARKE” MIAŁ AWARIĘ

Wczoraj nad ranem statek duński „Bjarke” w drodze do portu gdańskiego zszedł z toru wodnego, skręcając załadowo w kierunku na Brzeźno i osiadł na mieliźnie. Po zrzućeniu 50 ton wody z balastu „Bjarke” zszedł z mieliżny i wszedł o godz. 5 do portu.

### RUDA Z NORDKEPPING

W dniu 29 b. m. do portu gdańskiego statek szw. „Corra” przywiózł 750 ton rudy dla Polski z Nordkepping.

### OZNAKOWANIE PORTU SZCZECIŃSKIEGO

Służba hydrograficzna

znakuje przy pomocy pław tor wodny pomiędzy wrakami w części portu szczecińskiego na północ od nabrzeża Stołeczny. W związku z prowadzoną stałą akcją usuwania wraków, pozycje pław wrakowych ulegają częstym zmianom.

### ZAKRĘT PIĘCIU GWIĄDZKÓW

Na t. zw. Zakręcie Pięciu Gwiazdek przy zbiegu kanału Portowego i Martwej Wisły uruchomione zostało światło ostrzegawcze, stałe niebieskie i białe pionowe. Niebieskie jest oświetlające, a białe oświetla teren.

### „DROTTNING VICTORIA”

28 b. m. na pokładzie szwedzkiego promu „Drottning Victoria” przyjechało 41 pasażerów. Odszedł natomiast do Treleborgu, zabierając 43 pasażerów i 74 t. drobnicy.

## Bilans yacht-klubu „Gryf”

Sezon żeglarski skończył się. Smukłe jachty odpoczywać będą aż do wiosny w przystaniach. Przed snem zimowym warto zrobić bilans pracy w minionym sezonie. Nasze kluby żeglarskie wzrosły znacznie pod względem ilości członków i posiadanej sprzętu.

Yacht-klub Ligi Morskiej „Gryf” posiada obecnie 239 członków czynnych, sprzęt jego składa się z 9 jachtów, w tym 5 w zupełnym porządku i 4 w remoncie. Na zlecenie Polsk. Zw. Żeglarskiego Gryf prowadził kaptan basenu jachtowego w Gdyni. Również na zlecenie PZŻ i PW i WF zorganizowano kursy żeglarskie na żeglarzy i sterników w Jastarni. Na kursy te, które odbyły się w lipcu i w sierpniu, yacht-klub Ligi Morskiej „Gryf” dostarczył większej części wy-

kładów i instruktorów. Kierownikiem kursów był wicekomandor Gryfu Lesiak. W ciągu lata członkowie klubu odbyli 2 rejsy do Szwecji i Danii, drugi z nich, szczególnie piękny, trwał 3 tygodnie. Załoga była oficjalnie przyjmowana w poselstwie polskim w Sztokholmie, a prasa szwedzka wyrażała się pochlebnie o polskich żeglarzach.

Lidze Morskiej zawiązuje Gryf nowy barak, który staje obok dotychczasowej siedziby klubu. W nowym obszernym lokalu mieścić się będzie sala zebrań, pokoje zarządku i rozbiórnia.

Okres zimowy przeznaczony jest na pracę szkoleniową. Gryf ma zamiar zorganizować kursy teoretyczne, nie tylko dla członków klubu, lecz także dla obcych, interesujących się żeglarstwem. Zaznaczyć trzeba, że kursy te prowadzone będą na wysokim poziomie. Oprócz kursów żeglarskich, odbywać się będzie nauka języków angielskiego i szwedzkiego. Kurs szwedzkiego ula zaawansowanych już rozpoczął. W grudniu kończy się kadencja zarządu, który odąć będzie wybierany pod koniec roku, a nie, jak dotychczas, na wiosnę. Doroczne walne zebranie odbędzie się 13 grudnia. Klub żeglarski Ligi Morskiej wychodzi obecnie poza Gdynię. Pierwszy jego oddział powstaje w Uście. Nie jest co prawda jeszcze zaorganizowany, ale odpowiednie rozmowy między klubem nacierzystym i oddziałem zostały już przeprowadzone. Życzyć należy klubowi, by działalność jego rozwijała się pomyślnie i aby zjednywał coraz więcej ludzi dla służby na morzu. (zg)

## Nowy holownik polski w Gdańsku

W dniu 29 bm. do portu gdańskiego wszedł po raz pierwszy nowy polski holownik „Bizon”. Jest to jednostka zakupiona przez GAL w W. Brytanii. Posiada 129 t. pojemności brutto. „Bizon” w drodze z W. Brytanii najpierw zaszedł do Szczecina, skąd zabrał wrak polskiego statku „Narew”, przyholował go do Gdańska i wprowadził na stocznice nr. 1. „Narew” po wyremontowaniu użycza zostanie do żeglugi przybrzeżnej. Stanowi ona własność „Gryfu”. (1)

### Przewidywania

za czas od 28 bm. godz. 15 do 30 bm. godz. 15:

Na wejściu: duń. Skudsborg (Navi.), szw. Cora (Baltic), pol. Bizon (GAL), duń. Bjark (Rummel i Burton), fiń. Fanny (Navigator), bry. Christenhemum (Rum. i Burton), duń. Belgien (Polbell), szw. Helfrid (Polhopping), szw. Rolf (Polhopping), fiń. Advance (Navi.).

Na wyjściu: szw. Västern (Polbell), duń. Hedda (Polbell), duń. Frankrig (Polbell), duń. Clara (Lymor).

### GDYNIA:

Na wejściu: duń. Bolivia (Gama), na wyjściu: fiń. Styro (Navigator), szw. Jenny (Baltic), nor. Esos (Baltic), pol. Onole (GAL), szw. Svan (Navigator), pol. Rataj (GAL), duń. Stevur (Rum. i Burt), fiń. Naisden (Baltic), fiń. Advance (Baltic), pol. Lech (GAL).



# ŚMIAŁO I SZCZERZE!

## W trosce o sieroty

Zbliża się dzień Wszystkich Św. Komitet Opieki nad Grobami postanowił w tym roku naprawdę zająć się grobami po poległych naszych synach ojczyzny.

Jak się zorientowałem ma się odbyć zbiórka uliczna w najbliższą sobotę i niedzielę. Grobami, jak wynika z „Dziennika”, zajmują się młodzież szkolna. Pieniądza zebrane w te dwa dni mają być przeznaczone na wybudowanie mauzoleum w Piaśnicy.

Czy to jest słuszne? Muszę powiedzieć, że byłoby słuszne wtedy, kiedy rzeczywiście byłoby nas stać na to. My wdowcy pójdziemy w dzień Wszystkich Św. na groby św. naszych mężów, zapalimy świecę i obłęd ich mogliśmy łzami. Cóż z tego, że groby ich będą zawalone kwiłami, że będą jarzyły się światłami, że będą wybudowane wspaniałe mauzoleum, jeśli istoty, które zmarły najbarziej kochali cierpią głód i zimno. Czy nie lepiej byłoby stworzyć „twe mauzoleum” sierot po poległych? Sieroty te otoczył opieką?

My wdowcy wierzymy, że Państwo ma sro docenia zasługi poległych bohaterów i o ile się dżwignie ze zgłiszcz i ruin na pewno postawi nie takie mauzoleum i nie takie pomniki. Teraz zaś, chcemy mieć żywe i zdrowe pomniki ich dzieci. Dlatego proszę, jako prezesa Sekcji Wdów i Sierot Polskiego Zw. b. Wicelnych Politycznych Koła Sopot w imieniu 130 wdów i 117 sierot, aby Komitet Opieki nad Grobami zechciał wziąć nasze pismo pod uwagę i za pieniądze otrzymywane ze zbiorów, w której i my będziemy brały czynny udział, rozdzielić między najbardziej potrzebujących sieroty na zakup ziemniaków i węgla. Przepaszam, że obok tak wzniosłych projektów przyczyniam się do ziemniaków i węgla — ale żyć chcą jeść.

Umarłym zaś potrzebna jest tylko modlitwa.

Prezesa Wdów i Sierot  
Polskiego Zw. b. Wicelnych Pol.  
Kolo Sopot

## PKS - wyjaśnia po raz drugi

Na skutek ponownych zażutów postawionych pod adresem P.K.S. przez ob. A. Łacz. w artykule „Jeszcze do P.K.S.” w „Dzienniku Bałtyckim” Nr 297 z dnia 28. 10. 1947 r. ponownie wyjaśniamy:

Pisze Obywatel, „dziś spotkałem autobus itd.” — lepiej byłoby podać konkretną datę, której dosłownie przez zestawienie powyższego „dziś” z „dziś” od którego rozpoczyna Obywatel swój artykuł, a które dotyczy dnia ukazania się pierwszego naszego wyjaśnienia t.j. dnia 24. 10. 1947 r.

Ołóż oświadczamy kategorycznie, że tak w dniu 24. 10., jak i w dniu 17. 10.

## KOMUNIKAT POWSZECHNEJ SPÓŁDZ. SPÓŻYWCÓW w Oliwie

W najbliższych dniach rozpoczynamy wydawanie materiału wchłaniającego III kwartał 1947 zbiorowo i indywidualnie.

W związku z tym wszelkie instytucje państwowe i prywatne, organizacje polityczne i społeczne, których pracownicy i członkowie są zarejestrowani w punkcie rozdzielczym Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Oliwie, zechcą do dnia 5 listopada 1947 r. złożyć imienny wykaz pracowników w sklepie przy ul. Grunwaldzkiej 500.

Materiały będą wydawane w kolejności złożonych wykazów.

Termin i sposób wydawania podamy oddzielnym ogłoszeniem w oknach sklepowych Spółdzielni.

370-D

## Wystawa obrazów i rzeźb we Wrzeszczu

Gdański Oddział Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków zorganizował doroczną wystawę obrazów i rzeźb w gmachu „Polonii” we Wrzeszczu, która trwać będzie do końca listopada. Udział w wystawie biorą plastycy mieszkający w Gdańsku, Wrzeszczu i Oliwie. Wprawdzie nie ma na niej rewelacji i nie jest ona na poziomie salonu okręgowego, który oglądaliśmy w lecie w Sopocie, nie mniej jednak trzeba przyznać że poziom ogólny jest dobry i że plastycy z Gdańskiego Oddziału stanowią interesujący zespół artystyczny.

Zaczynają od t. zw. abstrakcjonistów. St. Michałowski komponuje swoje płótna z szerokich płaszczyzn barwnych, nie pozbawionych wibracji wewnętrznych kontrastów. Nie interesuje go ani światłocień ani trzeci wymiar, a jedynie barwa i dzięki temu jest blisko od zupełnego oderwania się od realizmu zupełnie. Koloryt ma czysty i dzwiczny, aczkolwiek jeszcze zawsze bardzo mało jest emocjonalny. Martwe natury A. Kob zdej są podobnie budowane, tylko że mniej w nich pierwotna spekulatywność, a raczej dominuje kaprys i uczucie. Barwna materia jego obrazów jest ciężka, zawieszona a silne kontrasty pozbawione delikatnych zróżnicowań, nadają tym pracom wyraz róż-

autobus na Kwidzyn (przez Malbork) od szedł punktualnie z Gdyni o godz. 9 a z Sopotu o godz. 9.24 z przystanku dalekobieżnego ściśle wg. rozkładu.

Spotkany przez Obywatela autobus przy Bramie Oliwskiej o godz. 12 w dn. 24. 10 był autobusem, który wyszedł z Kwidzyna o godz. 6 rano i przybył do Gdyni o godz. 10.40. Autobus ten nie kończy swego kursu w Gdańsku (gdzie jest jego baza macierzysta), ale dla wygod pasażerów jadących z Kwidzyna i Malborka jedzie do Gdyni, by uchronić ich od przesiedania się w Gdańsku — celem dojeżdżania do Sopotu i Gdyni. Dalej ten sam autobus po dowiezieniu pasażerów do Gdyni o godz. 11 wychodzi z Gdyni i nie jedzie już do Kwidzyna, tylko wraca do bazy macierzystej w Gdańsku celem dokonania przeglądu technicznego, umycia, nasmarowania zapozatrzania w paliwo. I to właśnie ten autobus spotkał Obywatela o godz. 12 w dniu 24. 10. przy Bramie Oliwskiej. Pusty był on dlatego, że nie szedł na trasę — a zjeżdżał z trasy do bazy macierzystej w Gdańsku przy ul. Wałowej 14, która jest w pobliżu Bramy Oliwskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy mamy nadzieję, że zwolni nas Obywatel od oho wiązku tłumaczenia się „ze sprawy spóźnienia”, z których doprawdy choćbyśmy chcieli nie potrafilibyśmy się wytłumaczyć — gdyż ich nie było.

Na pytanie Obywatela jak poinformować pasażerów o „nawalnym” autobusie — wyjaśniamy: my mamy więcej autobusów niż obsługiwanych linii (jest to tak zwana rezerwa) tak, że mamy do drogi zawsze gotowy wóz na chodzie. Tym bardziej, że autobus wychodzący z bazy macierzystej — gdzie pracuje z myślą o dotrzymaniu rozkładu jazdy specjalny personel, który rozumie co znaczy kazać czekać pasażerowi. A gdyby zdarzył się nawet taki wypadek, że nie byłoby co wysłać na trasę, gdyż cała rezerwa „nawaliła” to w terminie na przy stankach dalekobieżnych (Gdańsk, Sopot, Gdynia) znajdują się ostrzeżenia, że autobus na trasę nie odejdzie. Jednocześnie o tym są powiadomione „Orbis” — by pasażer na czas był ostrzeżony i daremnie nie czekał.

Jeśli autobus „nawalił” już po wyjściu z bazy macierzystej gdzieś dalej na trasie, co może się zdarzyć nie tylko autobusowi, ale i pociągowi to wówczas w zależności od stopnia uszkodzenia — jeśli jest drobne naprawa od razu kierowca, który zawsze jest mechanikiem samochodowym i tacy tylko kierowcy mogą prowadzić autobusy. Jeśli uszkodzenie jest poważne i wymaga pomocy warsztatu — wówczas z najbliższej placówki, gdzie jest telefon (początkowo, dworzec, gmina i t.p.) konduktor zawiadamia bazę macierzystą która natychmiast wysła wóz rezerwowi, by dowieźć pasażerów do miejsca przeznaczenia.

Odnosnie dworców i poczekalni PKS wyjaśniamy: że P.K.S. należyte ich ilości jeszcze nie posiada (są dworce w niektórych większych miastach). Przystanek dalekobieżny w Gdyni i w Gdańsku znajduje się tuż przy dworcu kolejowym i przeczytawszy na przystanku godzinny odjazd można wolny czas do odjazdu autobusu spędzić w dworcu w poczekalni z której do autobusu jest taka sama odległość, jak do pociągu. W Sopocie przystanek dalekobieżny jest na przeciw obiektu P.K.S., gdzie znajduje się portier i telefon i gdzie można wejść, poczekać i telefonicznie się poinformować o odjeździe. Przystanki w innych miejscowościach na trasie staramy się umieszczać w pobliżu dworców, poczt, Zarządów Miejskich i Gminnych i t.p. gdzie jest telefon i możliwość czekania pod dachem na autobus.

Staraliśmy się udzielić wyjaśnień wyczerpująco na nieustanne zarzuty i słuszne pytania. Jeśli jeszcze coś nominalnym jesteśmy gotowi służyć dalszymi wyjaśnieniami.

Kierownictwo Stacji Głównej  
Gdańsk  
ul. Wałowa 14 tel. 310-33.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Polski Zw. b. Wicelnych Pol. w Sopocie. Komunikat Muzeum w Oświęcimiu otrzymałmy w dn. 30 bm., zamieszczenie go byłoby więc już niecelowe.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD  
ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, MŚCIWOJA 9.

## Maszyn nie wysłano

„H. Kurier Polski” podając w nr 206 wiadomość, iż regionalne pismo kaszubskie „Zrzesz Kaszubski” wychodzące w Wejherowie, przestało się ukazywać, kończy tymi słowami:

„Dowiadujemy się, iż wydawcy „Zrzeszy” w dalszym ciągu prowadzą ożywioną akcję w kierunku wskrzeszenia tego pisma. Grupa przywódców kaszubskich chętnie chciałaby posiadać własne pismo, szukała w tym kierunku nawet pomocy u emigrantów amerykańskich, którzy mieliby ofiarować Kaszubom maszyny drukarskie. Mówi się, że maszyny te zostały z Ameryki wysłane do Polski przed dwoma laty z przeznaczeniem dla pisma kaszubskiego — i nie wiadomo, gdzie się podziały. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.”

Z powyższej informacji wynika, że rzekomo wysłane maszyny drukarskie nie dotarły do rąk odbiorcy a nawet gdzieś w tajemniczy sposób zaginęły.

Posiadamy konkretne informacje w tej sprawie. Jak wynika z autentycznej korespondencji pomiędzy grupą Kaszubów z Wejherowa a Komitetem Kaszubów w Detroit, w skład którego wchodził ks. Jan Miotke, J. A. Rathnaw i

red. Świeczkowska, w jesieni ub. roku przystąpiono w Detroit wśród zamieszkałych tam kaszubów (około 20 tysięcy) do zbierania funduszy na zakup maszyn drukarskich dla „Zrzeszy Kaszubskiej”. Jednak projekt ten do tej pory nie został zrealizowany. Wynika to choćby z ostatniego listu z Detroit, wysłanego w maju br. W liście tym jeden z przedstawicieli Komitetu usprawiedliwia fakt niewywiązania się z danych obecnie i zapytuje czy sprawa wysłania drukarki dla „Zrzeszy” jest dalej aktualna.

Jeżeli więc nie wysłano z Ameryki maszyn drukarskich, jest rzeczą oczywistą że nie dotarły one do Wejherowa. (br)

## Dla świetlic RTPD

W niedzielę, dn. 26 bm. odbyła się zbiórka Hufca Harcerzy w Sopocie, poświęcona Robotniczemu Tow. Przyjaciół Dzieci. Przedstawiciel RTPD wygłosił krótką pogadankę o zadaniach tej instytucji. Harcerze uchwalili przeprowadzenie zbiórki książek i zabawek dla świetlic RTPD.

## Czułość wobec Niemiec obowiązkiem całego społeczeństwa

W niedzielę dn. 26 bm. odbyła się we Wrzeszczu akademia manifestacyjna, zorganizowana przez Polski Zw. Zach. Akademię zajął prezes obwodu gdańskiego, mec. Romanowski. Z kolei przemówił insp. Truszczyński, który zwrócił uwagę na konieczność zachowania jak największej czułości wobec Niemiec. Mówca podkreślił niekonsekwencję postępowania państw zachodnich, które, nie bacząc na doświadczenia ostatniej wojny, zamierzają odbudować przemysł niemiecki. Obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza człon-

ków PZZ, jest zachowanie czujnej postawy wobec grożącego niebezpieczeństwa.

Przemawiając z ramienia partii politycznej, Wyszniński stwierdził, że jedyną drogą do utrwalenia pokoju świata i Europy jest silne zespolenie Słowiańszczyzny.

W części koncertowej wystąpiła orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy, wykonując m. in. fragment Harnasiów Szymanowskiego. Chór „Haika” z Tczewa wykonał szereg pieśni. (2)

## Kto zamieszka w „szklanym domu” ZUS-u!

W tygodniu bieżącym zostaną ukończone ostatnie prace remontowe bloku ZUSu przy ulicy 10-go Lutego w Gdyni, dla swej wielkiej ilości okien nazwane-

go „szklanym domem”. Remont ciągnął się od roku ubiegłego, gmach bowiem był bardzo zniszczony. Obecnie „szklany dom” jest najpiękniejszym budynkiem w mieście. Już w najbliższych dniach wprowadzą się tam następujące instytucje: trzy piętra zajmie Ubezpieczalnia Społeczna łącznie z Urzędem Inwalidzkim, na 4 piętrze ulokuje się II Urząd Skarbowy; piętro 5 zajmie zostanie przez Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oraz firmę DAL; na najwyższych piętrach 6 i 7 znajdować się będzie firma „Baltica”; parter zajmie; Dom Towarowy Morskiej Centrali Zaopatrzenia (na miejscu przedwojennej kawiarni „Bałtyk”), a obok „Transmuru” otworzony będzie sklep spółdzielni Centrali Gospodarczej. (13)

## Uroczystości żałobne na Zaspie

W r. b. odbędzie się wielka uroczystość żałobna ku uczczeniu pamięci bohaterów narodowych, poległych wskutek zbrodni hitlerowskich i spoczywających na cmentarzu na Zaspie (przedmieście Gdańskie).

W dzień Wszystkich Świętych — 1 listopada o godz. 14 wyruszy z kościoła św. Andrzeja Boboli przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu wielka narodowa procesja żałobna na cmentarz Na Zaspie z udziałem duchowieństwa, przedstawicieli władz, wojska, wszystkich uczelni, stronnictw politycznych, wszystkich młodzieży, harcerstwa i społeczeństwa. Mieszkańcy Wybrzeża proszeni są o wzięcie w niej udziału.

## „Genewa Paquis 10” we Wrzeszczu

Sztuka o Słowackim M. Morozowicz-Szczepkowski p. t. „Genewa, Paquis 10” grana jest od dnia 27 bm. w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 16. Atrakcyjny temat i wartości wychowawcze wyczuwają „Genewę” na czoło repertuaru dla młodzieży. Dla grup powyżej 10 osób i związkowców — 50 procent zniżki. Początek przedstawień o godzinie 19.30.

## Carrie kłamie

Film amerykański w kinie „Atlantyk”

Kino Atlantic, mimo swego nieszcześliwego, zbyt wydłużonego kształtu, po odnowieniu sprawia estetyczne wrażenie. Pierwszym filmem, jaki wyświetlono po remoncie, jest komedia amerykańska reżyserii Kostera pt. „Carrie kłamie”. Fabuła i założenie filmu ludzko przynosiąca orzedwojenny film wiedeński „Csibi” z Franciszką Gaal. Jest jednak zasadnicza różnica między tymi filmami. O ile „Csibi” pozostawił po sobie jak najlepsze wrażenie i do dziś jeszcze wspomniany jest przez kineomanów o tyle „Carrie kłamie” pozostawia zażewidując uczucie politowania i lekkiego nieszmacu po amerykańskich kawałach. „Csibi” była to komedia uroczą, zrobiona z wdziękiem i kulturą, Amerykanie zaś rzucają nas komizmem niewybrednej klasy. Niektóre nawet niezłe sceny komiczne tracą na wartości przez zbytne ich przeciągnięcie. Trudno nam, Europejczykom, zgodzić się z amerykańskimi obyczajami, dozwalającymi być kobietom w twarzą i wrzucać je do rzeki. I, o dziwo, kobieta amerykańska zdaje się być zachwycona, że to takie miłe. Razi nas wrzaskliwie, ordynarne zachowanie się amerykańskich gentlemanów (imprezator, teatrny). Przepych wystawy, to stanowczo za mało jak na europejskie wymagania.

O ile nam wiadomo, mieliśmy sprządnąć z zagranicy tylko filmy wesołowe lub specjalnie udane. Jakim sposobem znalazł się na ekranach polskich tak słaby film, podczas kiedy szereg znakomitych pozycji nie dotrze do nas w ogóle, trudno sobie wytłumaczyć. (zg)

## Już ponad pół miliona zł wplacili nasi czytelnicy na odbudowę Warszawy

W dalszym ciągu wpłacili w redakcji na odbudowę Warszawy:

— Józef Jakubowski, f-ma „Elektro”, Sopot — zł 300;  
— Pracownicy KKO m. Sopotu — zł 1.830;

— Zebrane na wieczorku, urządzonym z okazji 25-lecia służby kolejowej drużyny parowozowych w Gdyni — zł 3.700;

— Szkoła Powz. Nr. 2 w Sopocie — zł 4.900. Kwota ta uzupełnia poprzednio złożone przez naszych czytelników ofiary na odbudowę Warszawy do sumy 500.000. Tym samym osoba wpłacająca zdobyła tytuł do upominku od redakcji. Wpłacającą okazała się p. Barbara Hensówna. Wręczyliśmy jej na pamiątkę „Niebo w pionie” — Parandowskiego

W dalszym ciągu wpłacili na odbudowę stolicy:

— Oddział WF i Sportu Zarz. m. Gdańska — zysk z meczu piłki nożnej z dn. 4 bm. — zł 4.936;

— Ob. Artur Bech ze Szwecji — zł 300;

— Personel i uczniowie Gimn. Mechan. i Szkoły Zawod. Zjedn. Stoczn. Polsk. w Gdańsku — zł 7.152.

## Na RTPD

Z okazji imienin wiceprezesa m. Sopotu Tadeusza Sobonia, zamiast kwiatów — Komunalna Kasa Oszczędności miasta Sopotu wpłaciła w redakcji na rzecz Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci 3.000 zł.

## Wynadki i kradzieże

— NIEZNANI SPRAWCY dostali się do mieszkania Władysława Wiśniewskiej, zam. we Wrzeszczu przy ul. Partyzantów i skradli pewną ilość garderoby. (w)

— ZOSTALI NAPADNIĘCI I POBICI mieszkańcy Wrzeszcza: Władysław Bortkiewicz (Fredry 10—3) i Wiesław Adamczyk (Kościszki 88) przez Alfonsa Radziejewicza, zam. we Wrzeszczu przy ul. Lelewela 10-5. Milicja napastnika skierowała do dyspozycji prokuratury. (w)

— NIEWYKRYCI SPRAWCY przez wybite okno dostali się do składu tekstylnego Genowefy Brudnowskiej w Oliwie (Armii Polskiej 25) i skradli z wystawy sklepowej sztukę materiału. (w)

— ZOSTAŁA UJĘTA, poszukiwana przez M. O., 17-letnia Regina Rama, która pracując w charakterze pomocnicy domowej w sierpniu okradła Lubomira Wiśniewską, zam. w Oliwie przy ul. Armii Polskiej 22-1. Złodziejka po dokonaniu kradzieży zbiegła. Ostatnio została schwytana w Jędrzejowie i sprawozdana na Wybrzeże. Śledztwo ustaliło, że Rama w międzyczasie dopuściła się kradzieży w Zabkowicach Śląskich. Skradzione u Wiśniewskiej rzeczy zostały zwrócone właścicielce. (w)

— ZOSTAŁA OKRADZONA W TRAMWAJU, zam. w Nowym Porcie przy ul. Wisłoucie Lenkadia Powieszko, Poszkodowana straciła 40 tys. zł. O fakcie kradzieży dowiedziała się po opuszczeniu tramwaju. (w)

— W NOCY Z 27 NA 28 BM. nieznani sprawcy dostali się przez okno do sklepu Natalii Kalkiej, zam. w Sopocie przy ul. Abrahama 6. Złodzieje skradli futro damskie, telefonkę nęską, pelisę i różne drobne rzeczy. (w)

— DNIA 29 BM. WYSZEDŁ Z DOMU i dotąd nie powrócił Awrus Ginter, lat 15, zam. w Śedlicach przy ul. Piłsudskiego 10—3. Chłopiec udał się z domu z gazetami w kierunku Nowego Portu, (w)

Władysław Lam







# „Budowaliśmy giganta metalurgii“ Wspomnienia uczestników wielkiego planu

Dziwnie brzmią podpisy pod artykułem: „Smirnow — były kierownik oddziału obecnie główny inżynier Kuźnickiego metalurgicznego kombinatu, Slantenkow — były maister, obecnie główny inżynier energetyki kombinatu, Lewitan — były monter, obecnie kierownik stacji elektrycznej, Wasenin — były robotnik budowlany, obecnie kierownik oddziału pieców koksowych, Matusewicz — były ślusarz, dzisiaj zastępca kierownika mechanicznego oddziału, Czalkow — były robotnik budowlany, obecnie laureat premi Stalina i pierwowzór oddziału martenów...”. Podpisy te mówią same za siebie. Głoszą o tym, jak razem z wielkim kombinatem metalurgicznym w Szwecji wyrosli ludzie, którzy onowiadają dzisiaj młodzież Związku Radzieckiego o minionych dniach, kiedy budowali tę wielką fabrykę.

Rok 1929. Wszyscy staliśmy się żołnierzami pięcioletniego planu. Trudno dzisiaj poznać tych młodych entuzjastów, gdy we włosach naszych pojawiły się już srebrne nitki. Mieszkałam w różnych krajach kraju tysiące kilometrów jeden od drugiego. Spotykaliśmy się wszyscy tam, gdzie dwie szwedyjskie rzeki, Toma i Baniloma,

zlewają się w jedną, w górach Kuźnickiego Alla-Tau, aby zrealizować marzenia i stworzyć drugą węglową i metalurgiczną bazę na wschodzie kraju.

Surowy to kraj. Wiecznie zamrażnięte błota, wśród których znajduje się, jak mała wyspa, wieś Besonowka. Tu, w pustyni, ale blisko węgla i bogactw złoża metali Kuźbasa, miało wyrosnąć miasto i wielka fabryka metali. Musieliśmy wykopać 13 milionów metrów sześciu, ziem, więcej niż milion metrów sześciu, betonu, 160 milionów cegieł musiało przelecieć przez nasze ręce, 100 tysięcy ton żelaza i więcej, niż pół miliona metrów drewna. 200 kilometrów kolei trzeba było zbudować, aby połączyć oddalony fabrykę.

W pierwszym roku armia robotników budowlanych wyniosła 46.287 ludzi. Wśród nich większość stanowili młodzieńcy. Zaciągaliśmy wszystkich, wyjechali do nieprzyjaznego kraju gdzie zamiast domów były namioty, a jedyną rozrywką — natchniona praca. Budowali pierwszą górnę. Najpierw było tylko puste pole, nawet bez oświetlenia. Stali tylko samotnie wrota. I wtedy zjawili się grono młodych chłopców i przysła do wrót tabliczkę: „Komсомо́льски́й о́тдёлъ зи-

сeмн им. IX зiздъ — термин отъарчiа 1 прiзiзникъ 1931 рокъ”. Mróz był wtedy — 50 st. Gdy w lutym wyrosły rusztowania, marcowy huragan targnął nimi, ale młodzież zaspasana śniegiem pracowała. O 7 wieczorem dn. 1 sierpnia, 2 miesiące przed wyznaczonym terminem, oddział fabryki był gotowy...

Pamiętne też są dni, kiedy betonowano marteny. Roboty betonowe trzeba było przeprowadzać w niefortunnym czasie — w zimie. Zima, jak na złość, była śrega. W okresie najgorętszej roboty ścisnął 45-stopniowy mróz. Zachodziła obawa, że beton może przemarznąć. Wezwano wtedy: kto pójdzie dobrowolnie ratować beton? Bataion entuzjastów marteny krywał beton specjalnymi koldrami z worków i wełny, rozpałał ogniska...

W 1932 r. 3 kwietnia o godz. 6.30 zaczęło bić serce szwedyjskiego giganta metalurgii. W 1933 r. otrzymaliśmy pierwszy plan. Robotnicy budowlani przemienili się w robotników fabrycznych. Uczyli się z zapamiętaniem nowych zawodów.

W 1936 r. szwedyjski metal ruszył nieskończonym potopem z kombinatu do fabryki Zw. Radzieckiego. Na dawnym pustkowiu cichej wioski Besonowki wyrosło nowe miasto.

Nasza fabryka jest weteranem wojny. Dostarczyła ona metal dla 50 tysięcy tanków, 45 tys. samolotów, 120 milionów pocisków. Nagrodzono ją 3 orderami.

Teraz jesień złotych latni ozdabia nasze młode miasto. Jest to jesień wielkiego naszego święta — 30-lecia Rewolucji Październikowej.

Spełniło się nasze marzenie młodości. (a)

## MŁGAWKI

### Amatorki przygód

Wczoraj funkcjonariusze M. O. przylapali na dworcu gdyńskim i młodzieńkie panienki, podróżujące bez opieki. 2 siostry Krupńskie, Krystyna Karakowska i Krystyna Chelstowska pochodzą, jak się okazało, z Warszawy, a w podróż do Gdyni udały się bez wiedzy i pozwolenia swoich rodziców. Ktożby bowiem puścił 13 do 15-letnie pannie samopas?

### Kowoczesne dzieci

Kilkoro dzieci artystów filmowych w Hollywood rozmawiało o swoich rodzicach. Jedno z dzieci powiedział:

— Ja miałem czterech tatusiów przez moją pierwszą mamusię i trzy mamusię przez moją czwartą tatusia.

### Nie ślepy m e z...

Młody prawnik amerykański rozpoczął praktykę na Dzikim Zachodzie. Po pewnym czasie poproszono go o wygłoszenie przemówienia na zebraniu Izby Hłownej. Młody prawnik był tak onieśmielony, że przemawiał wyjątkowo źle.

Jego zachwiana pewnością siebie nie powróciła do normy, kiedy po zakończeniu zebrania w stronę estrady skierowało się 3 ponurych kowbojów uzbrojonych w strzelby i liny. Młody prawnik zerwał się i chciał uciekać, ale siedzący obok starszy i bardziej doświadczony członek Izby powstrzymał go.

— Siedź spokojnie, synu. Nikt cię nie skrzywdzi. Oni idą po tego który ułożył program dzisiejszego zebrania!

W chwili obecnej pannie są zapewne już w domach. Spodziewam się, że dostały od rodziców dobre „pater noster”. Między nami mówiąc, zasłużyły na to. (t)

### Psycho'og

Pewnego słonecznego dnia w maju przed wejściem do parku stał ślepy żebrak z zawieszoną na piersi kartą z napisem: „Miejcie litość nad ślepcami!”.

Przechodnie mijali go, nie zwracając na niego uwagi.

O kilka kroków dalej stał drugi żebrak, który cieszył się o wiele większym powodzeniem. Nikt z przechodniów nie minął go bez ofiarowania mu jakiegoś datku. Żebrak ten miał napis: „Teraz jest maj, a ja jestem ślepy!”.

## Dziękujemy częściej

Czy zauważyliście kiedy, jaki mocny wpływ wywiera na ludzi słowo „dziękuję”? Jest to na ogół słowo mówione w pośpiechu i bez zastanowienia, i dosyć rzadko a możemy przecież ułatwić sobie na wzajem

### Kto ma rację?

Klient stał przed drzwiami sklepu, rozmawiając z właścicielem. Przez ulicę przeszły dwie młode dziewczyny idące na plażę. Obie nosiły shorty i miały obnażone plecy.

— Dzisiejsze dziewczęta leniej potrafią przeciągać mężczyzny, niż ich babki — zauważył klient.

— Nie znam się na tym, proszę pana — odparł właściciel sklepu. — Ale nie widziałem jeszcze nigdy, aby jakś sprzedawca zrobił małątek, pokazując cały swój towar. Sprawni właściciele sklepu pokazują tylko jedną rzecz naraz. To właśnie robili ich babki.

### Niewatliwe potrawienie

Królowa Wiktorja wydała obiad na część Liliuokalani, królowej wsi Hawajskich. W czasie obiadu królowa hawajska powiedziała:

— Czy Wasza Wysokość wie, że łączą nas więzy krwi?

— Nie — odpowiedziała zdziwiona królowa Wiktorja — w jaki sposób?

— Bardzo prosto — odparła Liliuokalani — gdyż mój dziadek zjadł waszego kapitana Cooka.

### Rekord długości

Jeden z profesorów stwierdził w czasie studiów nad językiem polskim, jakie jest najdłuższe słowo w tym języku. Jest to słowo, które następuje po oświadczeniu: „A teraz słowo wstępne wygłoszę...”.



SKŁAD KONSYGNACYJNY  
NA WOJ. GDAŃSKIE  
SOPOT PL. WOLNOŚCI 4, TEL. 520-18

### Przejrzysta alegoria

Pewna bardzo tegą Amerykanka, w iaskrawo czerwonym kostiumie i obwiszona bżuterią, zgłosiła się po radę do słynnego krawca.

— W jakim kolorze byłoby mi, zdaniem pana, do twarzy?

Krawiec spojrział na nią okiem znawcy i odpowiedział:

— Droga pani, kiedy Bóg stworzył kołbra i motyla, przybrał je w iaskrawe kolory. Kiedy jednak stworzył słonia, odział go na szaro.

### Ost tnia deska ra'un' u

Dwóch rozbitków siedziało w łodzi i wielocowało gwałtownie. Nagle jeden z nich krzyknął:

— Widzę ziemię! widzę ziemię!

— To nie ziemia — odparł drugi — to tylko horyzont.

— No to co? — zawołał pierwszy, wioślując jeszcze gwałtowniej. — Płynięmy tam! To zawsze lepsze niż nic.

### Trafna odpowiedź

Przed wakacjami Bożego Narodzenia jeden z profesorów, poprawiający egzamin pismem, znalazł na jednym z arkuszy następujące zdanie: „Bóg tylko zna odpowiedź na to pytanie. Wesołych Świąt”.

W poprzek ćwiczenia profesor napisał: „Bóg został przyjęty, a pan się obciął. Szczęśliwego Nowego Roku”.

### ZMIANY W KSIĘGACH PODATKOWYCH I UPROSZCZONYCH

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła w roku 1943 zajął zmiany w księgach podatkowych i uproszczonych. Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych R. P. podobnie jak w roku ubiegłym przystąpił do wydania z tych ksiąg z uwzględnieniem przewidzianych zmian. — Księgi uproszczone i podatkowe nadal będą sprzedawane we wszystkich urzędach skarbowych. 248-w

